

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Wifold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 478

Poznań, wtorek dnia 17 października 1933

Rok XXVIII

Napady na Polaków w Niemczech nie ustają

Wiadomości o terroryzowaniu i pobiciu naszych rodaków nadchodzą znów z Nadrenji i ze Śląska Opolskiego

Essen. (PAT.) Wypadki terroryzowania i szykanowania Polaków przez hitlerowców zdarzają się w dalszym ciągu.

W Hamborn w Nadrenji podczas uroczystości w miejscowym Kole Śpiewaczem im. Moniuszki weszło na salę 12 hitlerowców i poczęło głośno śpiewać. Muzyce zakazano grać a dwóm śpiewakom zabroniono rozmawiać po polsku. Gdy ci zaprotestowali, hitlerowcy rzucili się na nich i poczęli ich bić. Jeden z członków stowarzyszenia, który chciał przyjść napadniętym z pomocą, został uderzony krzesłem w głowę, przyczem odniósł poważną ranę. Podczas gdy część hitlerowców była polskich śpiewaków, inni zerwali ze ściany napis „Kolo Śpiewacze im. Moniuszki, cześć pieśni polskiej“, podarli go i podeptali. Jeden z hitlerowców wyjął następnie rewolwer i groził, że zastrzeli każdego, kto się do niego zbliży.

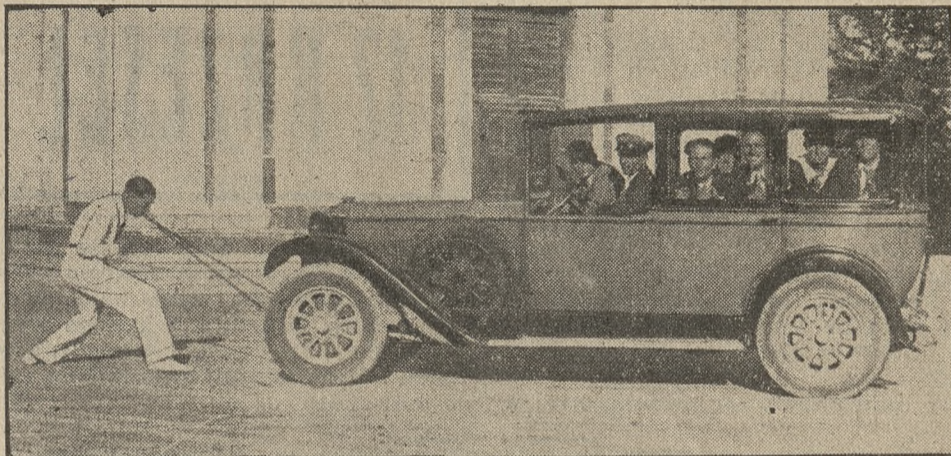
Katowice. (PAT.) Wypadki napadania na Polaków na Śląsku Opolskim, jak podaje prasa, nie ustają.

Przed kilku dniami uciekł z pod Zabrza do Polski obywatel niemiecki narodowości polskiej Stefan Antoni, na którego mieszkanie w ubiegły poniedziałek napadli umundurowani hitlerowcy. Hitlerowcy pobili Antoniego do utraty przytomności i zagrozili mu śmiercią, jeżeli natychmiast nie opuści granic Niemiec.

O pobiciu Polaków przez hitlerowców donoszą również ze Starych Siołkowic w okręgu opolskim, gdzie hitlerowcy w asyście żandarmów i soltysa przybyli do domu Bartłomieja Kamy i w bestjałski sposób pobili syna Kampa, Czesława. Jak przypu-

szcza prasa, był to akt zemsty za to, że Czesław Kampa złożył swego czasu skargę w komisji mieszanej w Katowicach. Pobitego Kampa żandarmi wraz z hitlerowcami aresztowali.

Związek Polaków podejmuje kroki u prezydenta komisji mieszanej, Calondera, domagając się wypuszczenia na wolność ofiary bestjałstwa hitlerowców.



Silacz włoski Dante Bettarini potrafi w ten sposób ciągnąć samochód z 7 pasażerami na przestrzeni setek metrów, nawet pod górę.

Pułk. Kapelner-Kaplicki — ministrem?

Warszawa. (Tel. wł.) W Krakowie rozeszły się pogłoski, że prezydent Krakowa, płk. Kapelner - Kaplicki, ma być mianowany ministrem opieki społecznej. (w)

Rezolucja P. P. S.

Warszawa. (Tel. wł.) Po dwudniowych naradach rady naczelnej P. P. S. przyjęto bardzo obszerną rezolucję, która mówi o bankructwie gospodarki kapitalistycznej, atakuje kartele, wyraża przekonanie, że faszyzm jest ostatnią redutą ginącego kapitalizmu i z niepokojem stwierdza, że prądy nacjonalistyczne rozwijają się nawię wśród mniejszości narodowych. (w)

Wielka afera paszportowa

Warszawa. (Tel. wł.) Sędzia Wityński ukończył śledztwo w głośnej sprawie podrabiania paszportów zagranicznych dla ułatwienia wyjazdów zagranicę. W stan oskarżenia zostali postawieni: były urzędnik komisariatu rządu Błażejowski i macher paszportowy Lejzerowicz.

Wskutek ich machinacji około 150 osób uzyskało ulgowe paszporty zagraniczne, nie mając do tego żadnych uprawnień. (w)

Komisarz policji o rewolcie w Grodzisku

Obrona zgłosiła wniosek o powołanie 180 świadków odwodowych — Proces zakończy się prawdopodobnie w piątek

Rzeszów. (Tel. wł.) Poniedziałek w procesie grodzkim przyniósł szereg ciekawych zeznań. M. in. zeznał rolnik Zaliński. Zjawił się on na sali w eleganckim ubraniu.

Na pytanie obrony, z czego żyje, Zaliński oświadczył, że jest na utrzymaniu żony. Musiał jednak opuścić Grodzisk, ponieważ chłopci odgrazali mu się, że go zabiją.

Następnie zeznał komisarz Nowakowski, komendant oddziałów policyjnych, które działały w czasie rewolty na terenie Grodziska.

Kom. Nowakowski zeznał, że był osobiście na głośnym wiecu w Rakszawie, na którym, jak wiadomo, odbywał się jubileusz prezesa Witosa. Na wiecu tym wygłosił przemówienie były poseł Pluta, który, zdaniem świadka, przemawiał podburzająco. Poseł Witos mówił natomiast spokojnie. Zdaniem świadka, wiec w Rakszawie był początkiem wszystkich dalszych zajeź na całym obszarze Małopolski. Następnie świadek opisuje głośny pochód na Łańcut. Komisarz Nowakowski stwierdził, że tłumy, idące na Łańcut, zachowywały się

zupenie spokojnie i w zupełności były opanowane przez przywódców. Świadek w obawie o miasto zażądał pomocy wojska, które w rzeczywistości zajęło stanowisko na rogatkach miejskich. Jednakże po pertraktacjach starosty z przywódcami tłumy tłum rozszedł się do domów. W sprawie wypadków w Grodzisku świadek zeznaje, że do Grodziska przybył w momencie, gdy tłum oblegał już posterunek policyjny. Świadek osobiście pertraktował z przywódcami tłumy i ci obiecali tłum uspokoić, jednakże pod warunkiem, że będą wypuszczeni aresztowani gońcy. Świadek liczył się z tem, że w razie ataku tłumy na posterunek sytuacja stałaby się wręcz groźna dla policji, gdyż tłum wzięłby posterunek i zmiotł policję.

Na pytanie obrony, co świadek uważa za przyczynę zajeź, komisarz Nowakowski oświadcza, że przyczyną było komunizujące Stronnictwo Ludowe i jego agitacja.

Adw. Graliński: — Co pan komisarz rozumie pod wyrażeniem „komunizujące Stronnictwo Ludowe“?

Świadek: — Stronnictwo Ludowe było dawniej obozem spokojnym, obecnie zaś ujawnia szereg objawów komunizujących.

Adwokat: — Proszę mi dać kilka przykładów.

Świadek namyśla się dość długą chwilę, poczem owiadcza: — Mogę wymienić jeden, mianowicie petycje i delegacje do starostów.

Adwokat: — To mi zupełnie wystarcza. Proszę pana przewodniczącego o ścisłe zaprotokulowanie tego oświadczenia.

Następnie komisarz Nowakowski opisał przebieg wypadków w nocy. Okazuje się, że świadek dwukrotnie zwracał się do przywódców o uspokojenie tłumy, lecz interwencje jego nie odnosiły skutku. W chwili, gdy tłum zbliżył się pod sam posterunek, komisarz Nowakowski zarządził t. zw. klin policyj-

ny i klinem tym poczał iść w stronę tłumy. W pewnym momencie kom. Nowakowski dał komendę „Salwę ponad tłum“. Zanim jednak zdążył wydać komendę, zdaniem świadka, padły strzały z tłumy. Wówczas komisarz Nowakowski zarządził momentalnie salwę w tłum.

Na pytanie obrony, ile czasu upłynęło między jedną komendą a drugą, świadek oświadczył „pół sekundy“. Po daniu salwy, która była powtarzana, świadek zarządził odwrót do posterunku. W międzyczasie do Grodziska przybyło 250 policjantów, siła ta okazała się jednak niedostateczną i w rezultacie przybyły ze Lwowa inspektor policji państwowej Kozielski zarządził ewakuację posterunku.

Na pytanie obrony, ile strzałów padło w ciągu nocy w stronę posterunku, świadek odpowiada, że około 100. Że nie było ofiar wśród policji, to, zdaniem świadka, przypisać należy wyłącznie temu, iż strzelano z uciętych karabinów, które są niecelne. Przed salwą, oświadcza świadek, padły dwa strzały, lecz nie wiadomo, czy w stronę policji.

Adw. Czardek: — Gdyby posterunkowi nie przybyli w oktawę Bożego Ciała do moździerzy, czy — zdaniem pana — nastąpiłoby później zamordowanie posterunkowych i dalsze wypadki.

Świadek: — Nie dziś, to jutro.

Adwokat: — Ja się pytam, czy w tym konkretnym wypadku.

Świadek: — Może wieczorem.

Zeznania kom. Nowakowskiego, które rzuciły dużo nowego światła na sprawę wypadków w Grodzisku, trwały dwie i pół godziny.

Po południu przesłuchiwanie byli dalsi świadkowie oskarżenia, poczem obrona zgłosiła wniosek o powołanie 180 świadków odwodowych. W poniedziałek rozprawa toczyła się do późnej nocy.

Proces zakończy się prawdopodobnie około piątku. H.

Nowa monografia Ludwiga - Kona

Warszawa. (Tel. wł.) Według pogłosek, niebawem ma przybyć do Warszawy znany monografista Emil Ludwig. Pod tym pseudonimem ukrywa się jeden z Konów, który uciekł z Niemiec do Szwajcarii po objęciu rządów przez Hitlera. W Warszawie pragnie on podobno napisać monografię Józefa Piłsudskiego. (w)

Wielki proces o nadużycia na szkodę skarbu państwa

Na ławie oskarżonych zasiądzie 18 wojskowych

Warszawa. (Tel. wł.) Przed sądem wojskowym w Przemyślu rozpoczął się wielki proces o nadużycia na szkodę skarbu państwa.

Akt oskarżenia, obejmujący 114 stron bitego pisma maszynowego, zarzuca por. Gromadec jako płatnikowi drugiego bataljonu telegraficznego w Jarosławiu popełnienie szeregu nadużyć przez fałszowanie wykazów i kwitów oraz

sprzeniewierzenie dodatków funkcyjnych odpraw rezerwistów itp. Pomocni mu w tem byli inni oskarżeni, a niektórzy zaniedbali kontroli podwładnych.

O nadużycia oskarżonych jest 18 wojskowych, a o brak kontroli są oskarżeni wyżsi wojskowi, jak mjr. Wysocki, kpt. Niedźwiecki, Komarowski i inni. (w)

Proces o podpalenie Reichstagu

Polemika nadprokuratora z członkiem komisji śledczej w Londynie

Berlin. (PAT.) Wczorajsza rozprawa w procesie o podpalenie Reichstagu toczyła się ospale. Dymitrow znowu został dopuszczony do sali. Jeden z asesorów odczytał sprawozdanie z rozprawy, która toczyła się w czasie nieobecności Dymitrowa. Dymitrow przy-

ślučuje się, pilnie notując. Po wysłuchaniu tego sprawozdania Dymitrow prosi o głos, lecz przewodniczący przechodzi nad tem do porządku dziennego.

Następnie nadprokurator komunikuje, że otrzymał od członka komisji śledczej w Londynie, Hayesa, list z wyrzutami z powodu kilkakrotnego oświadczenia, że członkowie londyńskiej komisji śledczej nie zasługują na wiarę i kłamia. Hayes powołuje się na sobotnią rozprawę berlińską, w czasie której rozpatrywana była sprawa zeznań jednego ze świadków londyńskich, twierdzącego, że krytycznej nocy o godz. 23 wynoszono z gmachu Reichstagu większe ilości materiałów palnych i wskazuje, że

niemieckie komunikaty urzędowe o pożarze również zawierały wzmiankę o użyciu większej ilości materiałów palnych. Nadprok. dopatruje się w tem nielogiczności, zaznaczając, że jest różnica pomiędzy tem, czy świadek słyszał, że w komunikatach urzędowych była wzmianka o materiałach palnych, a tem, czy widział, jak je z gmachu wynoszono. Nadprokurator kwestjonuje tylko twierdzenie, że świadek widział, jak materiały wynoszono. Nadprokurator oświadcza tonem stanowczym, że nie ma nic do cofnięcia.

Zkolei przesłuchiowano 2 świadków, z których pierwszy opisuje swoje obserwacje po wybuchu pożaru w Reichstagu, dając szczegółowe wyjaśnienia o formalnościach meldunkowych podczas wchodzenia do parlamentu. Zeznania te nie wnoszą nic nowego.

Na tem przewodniczący przerwał rozprawę na pół godziny.

tów, którzy rozdawali ulotki, propagujące Bratnią Pomoc, przyczem ciężko pobito braci Ługowskich i Miłszewskiego. Po pewnym czasie nadeszła inna grupa młodzieży, na której widok napastnicy zbiegli.

Po zakończeniu wykładów ponownie przybyła na teren uniwersytetu grupa strzelców, która zdarła plakaty Bratniej Pomocy i wybiła szybę w szafce ogłoszeń tegoż towarzystwa. (w)

Niezatwierdzony prorektor

Warszawa. (Tel. wł.) Wybrany prorektorem uniwersytetu Jana Kazimierza prof. Kazimierz Koskowski ze Lwowa nie uzyskał aprobaty ministra oświaty.

Jest to już trzeci prorektor nie zatwierdzony przez ministra. (w)

Napad 200 bezrobotnych na pociąg węglowy

Katowice. (Tel. wł.) Na haldzie kopalni węgla w Buchacu, bezrobotni w liczbie 200 ludzi dorwali się do pociągu węglowego, w celu zaopatrzenia się tanim kosztem w opał.

Jeden z nich, 30-letni Ludwik Rabstein dostał się pod koła pociągu, przyczem utracił obie nogi powyżej kolan. Wobec tego nieszczęścia napastnicy rozbiegli się.

Wilki w gminach górskich

Kołomyja. (PAT.) W gminach górskich pow. kołomyjskiego pojawiła się w ostatnich dniach większa ilość wilków.

W gminie Kosmacz trzy wilki rozdarły łanię w oczach licznych widzów w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań gospodarskich. We wsi Kosmacz właścianie słyszeli krzyk rozdzielanej sarny, a nad ranem znaleźli resztki skóry zwierzęcia. Gajowy lasów państwowych doniósł, że w odległości kilkuset metrów od leśniczówki w nadleśnictwie Szeszory wilki zadusły krowę, pasącą się na łące.

Tajemnicze zwłoki

Warszawa. (Tel. wł.) Władze policyjne wyłowily przy moście Kierbedzia zwłoki jakiegoś mężczyzny bez głowy i rąk.

Miał on na sobie tylko buty i skarpetki.

Ojciec zabił syna

W Piątkowie dochodziło już kilkakrotnie do zatargów między Andrzejem Kaczmárkiem a synem jego Michałem.

W sobotę późnym wieczorem młody Kaczmarek, mający niechęć do ojca, począł się dobijać do jego mieszkania i powybił szybę w oknie. Zatakowany ojciec uderzył syna kilka razy młotkiem w głowę. Uderzenia były tak niebezpieczne, że poranione go musiano przewieźć do szpitala miejskiego, gdzie zmarł on wkrótce wskutek obrażeń. (kl)

Z Akademii Literackiej

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę w prezydium rady ministrów odbyło się poufne zebranie siedmiu mianowanych członków akademii literackiej. Podobno ustalono już nazwiska wszystkich 15 akademików.

Narazie nazwiska te są trzymane w tajemnicy, wiadomo tylko, że prezesem pierwszej Akademii Literackiej został wybrany Władysław Sieroszewski. (w)

Nagły zgon dyplomaty w kinie

Berlin. (Tel. wł.) Holenderski konsul generalny Knobel, który wydelegowany został przez swój rząd jako obserwator i sprawozdawca w procesie o podpalenie parlamentu niemieckiego, zmarł wczoraj wieczorem w jednym z kin berlińskich na udar serca.

Sędzia brał łapówki

Warszawa. (Tel. wł.) Rozprawa przeciwko sędziemu Łopatko, oskarżonemu o branie łapówek w czasie pełnienia obowiązków urzędnika państwowego, została wyznaczona na 20 listopada.

Święty krokodyl

W Afryce środkowej krokodyl doznaje gdzieś tam szczególnej czci. Sędziwe, potężne te jaszczury hoduje się pieczęlowicie, karmi rybami. Dawniej dokładano im ofiary w ludziach, czego zakazały władze angielskie. W jeziorze Wiktorja o 250 metrów od brzegu żyje ma mielinie sędziwy krokodyl, liczący przeszło 206 lat, którego czci sąsiednie plemię, karmiąc go rybami. Krokodyl ten nie jest niebezpieczny dla ludzi, nie rzuca się na nich wcale, owszem wita ich życzliwie, bo każdy przynosi mu jakiś smaczny kęs, rybę czy mięso. Ciekawe zdjęcia ilustrują zajmujący ten artykuł w ostatnim (43) numerze „Ilustracji Polskiej”, wychodzącej w Poznaniu, św. Marcin 70. Rewelacyjny jest artykuł o Wieży Babel, który zdobną ciekawe szychy z 17-go wieku. Sensacyjne zdjęcia z rzezi oficerów kubańskich w hotelu „National”, ostatnie sensacje z procesu rzekomych podpalaczy Reichstagu, powrót zdobywców pucharu Gordon-Benneta i mnóstwo innych aktualnych zdjęć z kraju i zagranicą. Oto treść pięknego numeru, której uzupełnieniem jest odcinek powieści Ossendowskiego, nowela, mody, humor, strona młodzieży, rozrywki umysłowe itp.

Sledztwo w sprawie morderstwa Maliszów

Badanie lekarskie stwierdziło, że Maliszowie posiadali pełną świadomość swego potwornego czynu

Warszawa. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie morderstwa, dokonanego przez Maliszów, zmierza do ustalenia, kto z ujętych dał inicjatywę dokonania mordu. Malisz uporczywie wypiera się zamiaru zamordowania listonosza. Zamiary jego pokrzyżowało jedynie przybycie młodego Przebindy. Okazuje się, że Przebinda znał Maliszów, gdy mieszkali oni przy ulicy św. Tomasza i często się spotykali. Gdy Maliszowie czatowali na ul. Pańskiej na przybycie listonosza i spozostali najniebezpieczniejszej Przebindę zamiast starego Hartmana, Malisz chciał zrezygnować z powziętego zamiaru, ale odwołał go od tego Maliszowa. Weszli zatem za Przebindą do klatki schodowej. Gdy Przebinda wszedł do kuchni, Malisz strzelił do niego z tyłu. Przebinda runął na ziemię. Na odgłos strzałów zjawili się starszyszkowie Süsskindowie, których spotkał los Przebindy.

W dniu aresztowania Maliszowej w

Rabce i po przewiezieniu jej do Krakowa pojawiły się pogłoski, że jest ona w stanie poważnym i dzięki temu uniknie kary śmierci. Pogłoski te po oględzinach lekarskich okazały się zupełnie fałszywe. Tak samo różne wersje po-

12 KRZESEŁ

port. 641

wstały o Maliszów. Mówiono, że jest on morfinistą, że cierpi na zawroty głowy itd. Prof. Olbrycht i Jankowski kończą już badanie lekarskie, z którego wynika, że oboje aresztowani są osobnikami zdrowymi i posiadali świadomość swego potwornego czynu. (w)

Eskadra samolotów polskich w Rumunii

W dniu wczorajszym w Bukareszcie wylądowały 32 polskie samoloty wojskowe

Lwów. (PAT.) W poniedziałek między godz. 9 a 10 wystartowała z lotniska w Skniłowie do Rumunii eskadra, złożona z 32 samolotów pod dowództwem szefa depart. aeronautyki w M. S. Wojsk. płk. Rayskiego.

W drodze do Bukaresztu eskadra zatrzyma się w Jassach celem uzupełnienia zapasów paliwa.

W kraju i w świecie

Międzynarodowy Czerwony Krzyż otrzymał odpowiedź od władz kowieńskich, że narazie nie mogą one przeprowadzić żadnej wymiany więźniów z Polską i uczynią to w odpowiednim czasie.

Z powodu niebywalej posuchy lwy, szukając pożywienia, zjawiają się często nawet na głównych ulicach Nairobi, stolicy wschodniej Afryki.

Bukareszt. (PAT.) Wczoraj o godz. 16,30 wylądowała na lotnisku Pipera pod Bukaresztem eskadra 32 samolotów polskich. Lotników polskich powitał szef sztabu głównego gen. Lazarescu, poseł R. P. Arciszewski, przedstawiciele wojskowości i tłumy publiczności. Przed wylądowaniem aeroplany okrążyły miasto w szyku trójkowym.

Lotnicy polscy pozostaną w Bukareszcie dwa dni.

„Wyczyny“ strzelców na uniw. warszawskim

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w południe na uniwersytet przybyła grupa strzelców i legionistów, kierowana przez schwytanego przy włamaniu do akademickiej Bratniej Pomocy w roku ubiegłym Pstrokońskiego. Grupa ta napadła na studen-

W. J. LOCKE

SZOFRER TRIONA

PRZEKŁAD

AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

14)

Rozmawiali dłuższą chwilę. Pobudzany pytaniami wydawcy Triona dodał parę wyjaśnień i opowiedział swoją ostatnią przygodę: przyjazd do Londynu bez grosza przy duszy i poszukiwanie pracy. Znalazł ją. Został szoferem w przedsiębiorstwie wynajmu samochodów. Wydawca spojrział na kartkę przyklejoną do okładki rekwizytu.

— Kto to jest John Briggs?

— Pseudonim — panięskie nazwisko mojej matki. Jestem Anglikiem, chociaż mój ojciec był naturalizowanym Rosjaninem. Wspominam o tem w książce. Rodzice pradziadka pochodzili z Malty.

— Tak... Chciałem się zorientować. A teraz co do warunków — ileby pan żądał?

Triona przyznał się później, że

wzięła go szalona chęć zażądania ryczałtowo stu funtów, lecz zabrakło mu odwagi. Kiedy wydawca wyjaśnił mu system procentów od wydawnictwa oraz możliwości sprzedażne książki i zaproponował swoje warunki, onie miał z podziwu. A kiedy jeszcze ofiarowano mu tytułem zaliczki więcej niż sto funtów, autorskie serce zatłukło się tak gwałtownie, że aż boleśnie.

— Cy pan sądzi — zapytał z niedowierzaniem — że ja mógłbym zarabiać na życie piórem?

— Niewątpliwie — odrzekł rozpromieniony wydawca. — Ma pan tematy, zdolności, styl, humor, zacięcie. — Mógłbym umieszczać pańskie utwory. Byłoby to z korzyścią i dla nas i dla pana. Tylko materiału, zawartego w tej książce, jużby pan nie poruszał. — Pan rozumie?

Triona zrozumiał. Wyszedł z gabinetu tanecznie lekkim krokiem. Pisać? Miał w mózgu morze pomysłów, tylko nie przypuszczał, że przelewanie ich na papier otworzy mu bramy dobrobytu. Napisał fascynującą książkę, pod przymusem dziwnych, nieznanymi sił. Sam czuł, że warto ją wydać, ale honorarjum przekroczyło najśmielsze jego marzenia. Co więcej, zapropo-

wano mu, żeby pisał, pisał...

Wrócił do garażu, do codziennej pracy rozwożenia ludzi po teatrach i restauracjach. W skąpych, wolnych chwilach pisał nadzwyczajne opowieści o miłości i wojnie na Kaukazie i w Mongolji i sprzedawał przez pośrednictwo swojej potężnej firmy wydawniczej poważnym piśmownictwem literackim, tak że publiczność zapoznawała się stopniowo z jego nazwiskiem. Dopiero gdy wyszła książka i momentalnie usprawiedliwiła oczekiwania wydawców ogromnym sukcesem, John Briggs zrzucił maskę i wystąpił jako Triona. Krytycy rzucili się gromadnie na nową sławę i ponieważ niewiele wiedzieli o carskim wywiadzie w Turkiestanie, obyczajach mieszkańców Uralu, bolszewickich gwałtach na krańcach Azji i t. p. rzeczach, wybuchła między nimi prawdziwa wojna. Triona nadstawiał tej burzy czoło skromne i pogodne.

Pęd sławy rzucił go do Oxfordu, gdzie poznał Blaise'a Olifanta, mieszkającego w domu siostry, żony wybitnego profesora ekonomii politycznej, znanego z hulaszczego życia i pozadomowych aspiracji. Rektor kolegum, znawca spraw rosyjskich, ofiarował mu dach nad głową i zaprosił na

oblady. Wydano uroczysty bankiet, na którym byli obecni wszyscy miejscowi mózgowcy, a nastrój tak mrozący, że dania krzepły na półmiskach. Gość ugiął się pod ciśnieniem uczoności amfitrjonów, którzy chcieli sięgnąć do sedna jego przeżyć. Chcąc nie chcąc musiał się ciągle powtarzać, co czynił z ujmującą skromnością. Epizod odroczenia wyroku, kiedy stał nagi koło kotła, w którym go miano żywcem ugotować, przejął wszystkich dreszczem zgrozy. Może to było za realistyczne na konwencjonalny bankiet, lecz gość nadał zrećnie straszemu obrazowi charakter zabawnej przygody w podróży. Zaraz potem rektorowa wszczęła dysertację na temat ciągłości literatury rosyjskiej od Sumarokowa do Czechowa. Triona, rguntowny znawca przedmiotu, ożywił się i rzekł:

— Szanowna pani, w Stanach Zjednoczonych tłumaczy się ciągle p. pyt na „Chatę Wuja Toma“ zapotrzebowaniem ze strony imigrantów, którzy chcą poznać kwestię murzyńską. Literatura rosyjska ma tyleż wspólnego z Rosją dzisiejszą, czysta archeologia, tak jak literatura starożytnej Syrii.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wybory w dziesięciu miastach województwa poznańskiego

Nowy regulamin wyborczy do rad miejskich przewiduje podwójne terminy poszczególnych czynności wyborczych: inne dla miast do 10 tysięcy mieszkańców, inne dla miast ponad 10 tys. mieszkańców.

W uwzględnieniu tego podziału w dniu 26 listopada odbędą się wybory

do rad miejskich w miastach województwa poznańskiego, liczących ponad 10 tys. mieszkańców, a mianowicie: w Poznaniu, Bydgoszczy, Gnieźnie, Inowrocławiu, Krotoszynie, Lesznie, Szamotułach, Jarocinie, Ostrowie i Kępnie.

Wybory również na Pomorzu

Na Pomorzu również zostały rozpisane wybory do rad miejskich na dzień 26 listopada w miastach ponad 10 000 ludności, a mianowicie: w To-

runiu, Grudziądzu, Chelmży, Chelmnie, Starogardzie, Chojnicach, Tezowie, Wejherowie i Świeciu.

Okręgi i obwody wyborcze w Poznaniu

Miasto Poznań — jak już donosiliśmy w ostatnim wydaniu głównym — podzielone zostało na 9 okręgów i 131 obwodów wyborczych.

Przewodniczącym głównej komisji wyborczej mianowano dr. Jana Kręglewskiego, a jego zastępcą został dr. Zerbe.

Członkami głównej komisji wyborczej mianowano: p. Bogdana Bederskiego, prezesa Stow. Urzędników Samorządu Wojewódzkiego, i p. Stefana Wierzbanowskiego, a na zastępców: dr. Leona Kierzyńskiego i adw. Tadeusza Pniewskiego.

Przewodniczącym okręgu I (Główna) mianowano p. Stefana Witkowskiego z Zawad, zastępcą p. Stefana Kisielewskiego.

Okręg II: Przewodniczący p. Walerjan Goebel, zastępcą inż. Zygmunt Wieliczka.

Okręg III (śródmieście): Przewodniczący adw. dr. Bol. Jagielski, zastępcą p. Edward Żołubak.

Okręg IV: Przewodniczący adw. Henryk Kwiczala, zastępcą dr. Alojzy Kotecki.

Okręg V: Przewodniczący p. Robert Bilski, zastępcą inż. Teodor Sauter.

Okręg VI: Przewodniczący inż. Iwanowski, zastępcą Kazimierz Brukwicki.

Okręg VII: Przewodniczący p. Kazimierz Rożkowski, zastępcą Stanisław Kolbuszewski.

Okręg VIII: Przewodniczący p. Marjan Linke, zastępcą Szczerzy Radomski.

Okręg IX: Przewodniczący p. Jacek Wyszomirski, zastępcą p. Kazimierz Słomski.

Ponadto mianowani są członkowie komisji wyborczych wspomnianych dziewięciu okręgów.

Liczbę radnych zwiększa się przy

nadchodzących wyborach z 60 na 64. Ogólna liczba radnych podzielona jest między okręgi w sposób następujący: W okr. I na Główniej dokonywa się wyboru 5 radnych; w okręgu II, w Starołęce — 4; w okręgu III, największym, obejmującym Śródmieście i stare miasto, wybiera się 16 radnych; w okręgu IV — 5 radnych; w V — 4 radnych; w VI (Wilda) — 9 radnych; w VII — 5; w VIII (św. Łazarz) i IX okręgu (Jeżyce) wybiera się po 8 radnych.

Szantażysta terroryzował znane osobistości w Poznaniu

Aresztowano go w chwili podejmowania „okupu“ w jednym z domów przy ul. Ogrodowej

W końcu września rb. kilka wybitnych osobistości w Poznaniu otrzymało anonimów z pogróżkami i żądaniem okupu. W razie niezłożenia żądanych pieniędzy autorzy anonimów grozili kulą rewolwerową.

Jeden z anonimów brzmiał, jak następuje:

Szanowny Panie!

Już od dłuższego czasu mamy Pana na oku chcieliśmy się zafatwić z Panem w niemylący sposób i chamski kule rewolwerowe i noże są szybkie. Zwracamy się więc do Pana o złożenie 1500 zł. Prosimy sobie wybrać 1500 zł lub śmierć i niszczenie Interesu i to w bardzo niemylący sposób. Na pierwszy ogień pójdzie Pańska rodzina, myślimy że na Pański majątek ujmę nie zrobimy. Zaznaczamy że na policję nie radzimy iść bo mamy kontakt z nią gdzie się wszystko dowiemy. Zresztą nie zabraniamy jednakże zaznaczamy że będzie to równocześnie z odmową a więc dwa trupy. Stosunki domowe znamy bardzo dobrze. Jeżeli się rozehodzi o ścisłość to zaznaczamy że nawet w pańskim domu lub Interesie możemy się Panem zafatwić. Czekamy na odpowiedź Termin do 2 października do tej pory czekamy. Wszystko inne po otrzymaniu odpowiedzi. Niech Pan wybiera 1500 zł albo dwa trupy.

Odpowiedź do Kurjera Poznańskiego pod Osobiste.

Na szczęście jednak nawet w dziesięciu godzinach nie wszyscy ludzie są irwożliwi. Jedna z pań, od której zażądano 10 tys. złotych okupu, rozpoczęła ze swymi prześladowcami korespondencję. Nie można bowiem złożyć tak wielkiej sumy na ślepo, pod kamień, jak to nieraz żądają autorzy anonimowych listów, gdyż przy lichem schowaniu słowidź może okraść terroryzującego swą ofiarę szantażystę. Po pewnym czasie doszło do konkretnej propozycji. Szantażysta wskazał jako schowek ramę listy ze spisem lokatorów w pewnym domu przy ulicy Ogrodowej. Szantażowana przez terrorystów adresatka zapakowała grubą kopertę, włożyła ją za ramę i odeszła. Czynność tę poprzedziła jednak wizyta detektywa, który ukrył się w wspomnianym domu na schodach.

W chwilę po „złożeniu okupu“ do sieni wszedł autor anonimów, szukając pozostawionych pieniędzy. Szedł wprost w umówione miejsce, zdradzając jednak pewien niepokój. Gdy zaś sięgnął po ukrytą za ramę kopertę z wycinkami gazet, detektyw chwycił go za kołnierz. Nieznajomy krzyknął o ratunek, ale bezskutecznie. Kogo taki chwycił, tego nie puścił. Dalsza akcja rozwinęła się w władomy sposób. Niefortunny te-

Włamanie do lokali T. C. L.

Jednej z ubiegłych nocy dopuszczono się kradzieży z włamaniem w niedawno otwartych lokalach Tow. Czytelni Ludowych na Górnej Wildzie 107.

Nieznani złoczyńcy otworzyli przemocą drzwi i zabrali cztery nowe krzesła, dostarczone przez firmę Majewski. (kl)

BAGZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

Teatr świetlny „Słońce“

Dziś we wtorek nieodwołalnie poraz ostatni Najwspanialsze arcydzieło filmowe sezonu

KAWALKADA

W rolach głównych: Clive Brook i Diana Wynyard

Kto nie widział jeszcze tego przepięknego filmu o którym z zachwytem mówi całe miasto — niech korzysta z ostatniej sposobności

i spieszy dziś do „Słońca“!
port: 640

KALENDARZYK

Wtorek, 17 października 1933.

Słońce: wschód 6.20; — zachód 16.55; — długość dnia 10 godz 35 min.

Księżyc: wschód 3.58; — zachód 15.54; — przed nowiem.

Kal. rzk.: Wiktor B., Małgorzata, Florentyn B.; jutro Łukasz Ew.

Kal. słow.: Zytisław; jutro Bratumiła.

Zebrańia

- Dziś o 16.30 Sodalicja I. Pań. Mięskich w salce paraf. św. Marcina; o godz. 9 naboż. w kapł. św. Józefa; o 17.30 Komitet Centralizacyjny Handlarzy Targowych wielkie zebr. u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a; o 18 O. P. T. S. „Unja“ — zebr. towarzyskie w strzelnicy ul. Ratajczaka; o 19.30 Koło Absolwentów I. szkoły wydz. im. Działyńskich w ognisku; o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (krawcy) w ognisku al. Marcinkowskiego 26; o 20 Sodalicja Pań Akademiczek w Ognisku na św. Marcina 68; o 20 Zjedn. Kupców Detalistów (branza kolonialna) w Domu Król. Jadwigi;

Jutro o 17.30 Tow. Ogródków Działkowców im. J. Chociszewskiego w pawilonie kolonii;

- o 19.30 Koło Absolwentek VI szkoły wydz. (kółko towarzyskie) w czyteln.; o 20 Tow. Śpiewu (św. Łazarz) u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62; o 20 Koło Przyj. Harc. I. Druż. Lotn. w szkole wydz. ul. Berwińskiego; o 20 Koło Seniorów w ognisku al. Marcinkowskiego 26;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37 — Apteka Zielona ulica Wrocławska 31. — Apteka 27 Grudnia ul. 27 Grudnia 18. — Apteka w Bazarze, Al. Marcinkowskiego 10.

Łazarz: Apteka św. Łazarza — ul. Strusia 9

Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12.

Wilda: Apteka pod Koroną — Górna Wilda 61

W innych dzielnicach pełnią dyżur nocny apteki tamtejsze.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Marjana Zimnego o godz. 17 z kaplicy cmentarza Farnego ul. Bukowska - Grunwaldzka.

Licytacje

Dziś o 10 ul. Wroniecka 4 (licytacja zastawu) — rozm. meble (sypialka, salonik, 3 kuchnie), biblioteka, szafa do książek, obrazy i kasa rejestr. piecyki, rękawiczki, bawełniczeki itd.;

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Boccaccio“.
Teatr Polski: Dziś „Stefek“ (Premjera).
Teatr Nowy: Dziś — „Kocham cię i będziesz moją“ (Występ Antoniego Fertnera).

Wybryk chłopaków

Wczoraj pod wieczór kilku lekkomyślnych chłopaków zapaliło nad brzegiem Warty śmieci, szmaty i różne odpadki, które wybuchły dużym płomieniem i zadymiły okolice.

Na miejsce karygodnego wybryku wezwano nawet miejską straż pożarną. (kl)

Z OPERY

„Tosca“ z p. Werwińska

P. Werwińska gra Toskę realistycznie — mówiąc językiem z czasu powstania tej opery; werystycznie. Gwałtownością odruchów i pełnym gorącej pasji temperamentem nadaje duże tempo akcji, utrzymując wszystkich — wykonawców i słuchaczy — w stałym napięciu. Wpływa to oczywiście bardzo dobrze na bieg spektaklu. Na tle dosyć niewysokich wymagań, jakie sobie scena operowa pod względem aktorskim stawia, kreacje p. Werwińskiej wyróżniają się i to dla widza zajmująco.

Głos artystki brzmiał swobodnie i czysto, szczególnie w górze, chociaż trudno się jest oprzeć wrażeniu pewnej sztuczności w emisji. Pochodzi to prawdopodobnie stąd, że p. Werwińska, nie będąc prawdziwym sopranem dramatycznym, stara się łączyć w swym śpiewie dwa sposoby, a raczej dwa głosy — mezzosopran i sopran.

Rozszerza to skalę, ale wpływa równocześnie niekorzystnie na równość emisji i barwy głosu. Maniera wyciskania tonów i niezawsze nienaganna intonacja tego wspaniałego materiału głosowego wskazuje właśnie na ujemne strony metody, stosowanej przez p. Werwińska.

Przedstawienie miało silny nerw także dzięki żywemu, pełnemu temperamentu, polotu i zajmująco ujęciu muzycznego kierownictwu kapelmistrza

p. Barańskiego. Pod jego batutą orkiestra jest wrażliwą na dynamikę. Jest to objaw bardzo dodatni a rzadki w naszej tradycji i praktyce operowej.

Byłoby zatem bardzo szczęśliwie, gdyby nawiązany kontakt pomiędzy p. Barańskim a naszym świetnym zespołem orkiestrowym wzrastał pod tym względem coraz bardziej, bo zyskałby na tem nie tylko poziom wykonawczy oper, ale i koncertów symfonicznych, czemu dotychczas granie przez orkiestrę w operze przeszkadzało, chociaż orkiestra ta gra na koncertach zupełnie inaczej.

Od strony reżyserskiej wszystko po dawnemu, tak, jak było wyuczone i utrwalone przed laty. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na tradycyjną zresztą arytmię tłumów, która razi tem więcej tam, gdzie w muzyce wyraźnie zaznaczone są rytm i tempo pruszenia się mas na scenie. W III akcie np. oddział żołnierzy wchodzić powinien w takt wolnego marsza, ilustrującego specjalnie w orkiestrze smutny pochod oddziału egzekucyjnego. Tymczasem nasi strzelec występują na scenę krokiem wybitnie urlopowym, co powoduje w tej scenie zamęt nie tylko wzrokowy, ale i rytmiczny. Szczegół technicznie drobny, a decydujący zasadniczo o efekcie.

Głównymi partnerami p. Werwińskiej byli pp.: Czarnecki i Karpicki, widziani i opisywani w tych rolach wiele razy.

ST. WIECHOWICZ.

RECENZJE KINOWE

Kino „Odeon“ wyświetla film pod tyt. „Błękitny motyl“. Scenariusz tego filmu, osnuty na znanej powieści T. Manna, jest historią miłości starego, pedantycznego profesora do artystki kabaretowej. Postać profesora i zachodzące w nim pod wpływem tego dziwnego związku zmiany, dają świetne pole do aktorskiego popisu, co też wyzyskał w tej roli Emil Janings.

W filmie tym Marlena Dietrich znalazła pierwszą swą popisową rolę i jest on początkiem jej kariery filmowej na wielką skalę. (ver.)

Kino „Sfinks“ wyświetla film p. tyt. „Boczna ulica“. Treścią filmu jest historia dwojga kochających się ludzi, którym los nie pozwolił się ze sobą pobrać. Ponieważ on miał żonę, więc miłość jej „musiała kroczyć boczniemi ulicami jego życia“.

Dramat rozgrywa się w środowisku zamożnej burżuazji amerykańskiej, która tym razem jest szkarłatyzowana jako posiadająca wiele purytańskich cnót. Pod względem aktorskim film jest obsadzony dobrze (John Boles i Irena Dunne). Pod względem technicznym nie przedstawia nic do życzenia (Sz)

Kino „Wilsona“ wyświetla film polski p. t. „Księżna Łowicka“. Jest to jeden z tych filmów dźwiękowych, w których olbrzymim nakładem pracy reżysera i aktorów nie odpowiadały rezultaty. Świetna oprawa reżyserska - dekoracyjna filmu, wiernie oddająca wygląd Polski z przed 100 laty, bardzo poprawna gra zespołu aktorskiego, w skład którego wchodzi takie gwiazdy, jak Jaracz, Węgrzyn i Smosarska, oraz staranna reżyseria, nie składają się jednak na całość, która mogła porwać widza. Słabą bowiem stroną filmu jest scenariusz, któremu brak dobrego kośćca dramatycznego. Brak ten sprawił, że film nie daje tyle zadowolenia estetycznego widzowi, ile sobie życzyli jego twórcy. (Sz)

Uroczystości czesko-polskie w Hradcu

Praga. (PAT.) Wczoraj rozpoczęły się w Hradcu Kralovym uroczystości czesko-polskie, zorganizowane w 70-tą rocznicę pobytu w tym mieście internowanych przez rząd austriacki powstańców z r. 1863. Przybyli na tę uroczystość weterani w liczbie 5 złożyli rano wieniec na grobie spoczywającego na miejscowym cmentarzu powstańca Stanisława Swiżawskiego. Drugi wieniec złożył poseł polski Grzybowski.

Przedpołudniem w miejskim Muzeum Przemysłowym odbyło się otwarcie wystawy współpracy polsko-czeskiej. W imieniu rządu czesko-słowackiego wygłosił przy otwarciu wystawy przemówienie min. handlu Matouszek, który w serdecznych słowach zwrócił się do obecnych weteranów polskich, dziękując im za trud, jaki podjęli, przybywając z Polski w tak podeszłym wieku. Z kolei poseł Grzybowski dziękował w imieniu rządu polskiego za wyrazy sympatii i stwierdził w odpowiedzi na przemówienie, że po stronie Polski nie brak szczerzej chęci do gospodarczej i kulturalnej współpracy obu państw.

Wystawa obejmuje dział historyczny pamiątek po powstańcach, wydawnictwa, dotyczące powstania, dział

Podróż poślubna we troje

Ciekawa akcja tego przemiłego filmu toczy się na tle najpiękniejszego zakątka świata — Capri i uroczego Neapolu... a przytem pełna napięcia i najbardziej nieoczekiwanych sytuacji.

Obraz zrealizowany wielkim nakładem w znakomitej obsadzie aktorskiej: dawno niewidziana BRYGIDA HELM jest tu piękniejszą niż kiedykolwiek, a gr... jak nigdy jeszcze! Przemilem zjawiskiem jest jej... minijatura i niemal sobowtór — przemila Yvonne MADE, najnowsza rewiacja paryskich scen rewjowych.

Ulubieniec kobiet ALBERT PREJEAN, bohater najmiłszych filmów z „Pod dachami Paryża” na czele, stwarza tu bardzo ciekawy typ, a sekunduje mu René BRASSEUR i doskonały Jim GERALD.

Realizacja słynnego JOE MAYA jest rękomią wysokiego poziomu artystycznego całego.

Premjera tego wspaniałego filmu odbędzie się już jutro, t. j. w **środe**, dnia 18 października r. b. w kinie „METRO-POLIS”.

współpracy czesko-polskiej w różnych jej zakresach, dział morza polskiego z portem gdyńskim oraz dział sztuki.

Stronictwo Narodowe

KOŁO LAZARZ

Roczne walne zebranie odbędzie się w **środe**, 18 b. m. na sali Kasyna Obywatelskiego, M. Focha 81, o godz. 20. Referat wygłosi p. red. Jerzy Her-niczek.

O liczny udział prosi Zarząd.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś „Boccacio”. Przedstawienie zakupione przez Związek Bankowców. Pozostałe bilety do nabycia w kasie wieczornej.

We **środe** z powodu prób operetki „Palestrant” teatr nieczynny.

Z Teatru Polskiego

Dziś premjera głośnej komedji Deval'a p. t. „Stefek”, która w Warszawie przekroczyła setkę przedstawię. Dyrekcja Teatru Polskiego wyposażyła sztukę w efektowną nową oprawę i pierwszorzędną obsadę. Nowe meble, dekoracje i stroje pań z własnych pracowni.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz jutro i we czwartek ostatnie trzy razy wesoła komedja Verneuil'a „Kocham cię i będziesz moją” z Antonim Fertnerem jako „znakomitym architektem”.

„Pan Kalina pisze... sztukę” — znakomita komedja Z. Kaweckiego, będzie najbliższą premjera Teatru Nowego z Antonim Fertnerem w roli niezdarnej a eleganckiej „Niuńka”. Komedja ta cieszyła się ostatnio w Warszawie ogromnym powodzeniem

KRONIKA GOSPODARCZA

Sędzia sądu okręgowego we Lwowie, dr. Piotrowski, autor broszury „Kartele i trusty”, został mianowany radcą min. przemysłu i handlu i przydzielony do biura traktatowego. (w)

W rokowaniach handlowych polsko - niemieckich delegacja niemiecka wystąpiła z propozycją zniesienia toczącej się od lat t. zw. wojny celnej polsko - niemieckiej. Rokowania mają być nawiązane po zawarciu stałego układu w sprawach celnych. (w)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 16. 10. 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	124,35	124,66	124,04
Gdańsk	173,45	173,88	173,02
Holandja	359,50	350,40	358,60
Londyn	28,60	28,74	28,46
N. Jork czek	6,50	6,53	6,47
N. Jork kabel	6,52	6,55	6,49
Paryż	34,90	34,99	34,81
Sztokholm	147,75	148,45	147,05
Szwajcaria	172,76	173,19	172,33
Włochy	46,97	47,20	46,74
Berlin	213,35		

Tendencja niejednolita. Londyn i Nowy Jork mocniejsze.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	39,25
5% poz. konwers.	50,75 — 51,00
6% poz. dolarowa	56,50
4% poz. premj. dol.	49,25
7% poz. stabiliz.	52,25 — 52,13

Tendencja przeważnie utrzymana.

Akcje w złotych:

Bank Polski	80,00
Starachowice	9,00
Lilpop	10,65
Haberbusch	37,50

Tendencja njejednolita.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona olejiste za 1000 kg. reszta za 100 kg

Berlin, 16. 10. 1933 r.

Pszenvica march	76 — 77 kg
fr Berlin	189,00 tr.
Tendencja spokojna	
żyto march	72-73 kg fr.
Berlin	153,00
Tendencja spokojna	
jęczmień-brow wybor fr.	
Berlin	190,00—197,00
Tendencja spokojna	
jęczmień browarowy dobry fr Berlin	184,00—189,00
Tendencja spokojna	
jęczmień jary średni gat. i jakości fr Berlin	168,00—175,00
Tendencja spokojna	
jęczmień ozimy dwurzędny fr Berlin	165,00—174,00
Tendencja spokojna	

Jęczmień ozimy czterorzędny fr. Berlin	157,00—164,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień brow wybor od stacji march	181,00—188,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień brow. dobry od stacji march	175,00—180,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march.	159,00—166,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march	156,00—165,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy czterorzędny od st. march	153,00—156,00
Tendencja spokojna.	
owies march fr Berlin	146,00—151,00
Tendencja słaba	
Owies march od st. march.	137,00—145,00
Tendencja słaba.	
Mąka pszenna wyb. krajowa (0—41%)	31,00 — 32,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	30,00 — 31,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja spokojna	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	25,00 — 26,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0—70%)	20,75 — 21,75
Tendencja spokojna.	
Otreby pszenne	11,10 — 11,35
Tendencja spokojna.	
Otreby żytnie	10,00 — 10,20
Tendencja spokojna.	
Groch Victoria	35,00 — 43,00
Groch drobny jadalny	31,00 — 35,00
Groch pastewny	19,00 — 20,00
Kuchy lniane 37%	16,40 — 16,50
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzecha ziemni 50%	15,80
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy mielone 50%	15,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Wytłoki suche	9,80 — 10,10
Srót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	13,90
(włącznie dodatek monopolowy)	
Srót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	14,40
(włącznie dodatek monopolowy)	
Płatki ziemniaczane	13,60 — 13,80
Ziemniaki jad. białe	1,00 — 1,10
Ziemniaki jad. czerwone	1,00 — 1,15
Ziemniaki odenwaldz nieb.	1,00 — 1,20
Ziemniaki przemysłowe	1,25 — 1,40
Ziemniaki inne żółte	1,15 — 1,30
Ziemniaki fabrycz. w fg. za funt	8 1/2
Ogólna tendencja spokojna.	

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Wysyłkowy Dom Tapet

STRYSZYK, Aleje Marcinkowskiego 19
Tapety — Ceraty — Listwy — Chodniki

Specjalnie dla znawców

anody o wymiarach dwa razy większych. Te wspaniałe anody o niespożytej trwałości warto obejrzeć nawet o ile się nie kupi. Cena 18,90 zł. **Mał, Poznań, Składowa 5/7.** dg 1600

1. SPRZEDAŻE

Regały

szafy, stoly, pudła, składowe lustra, manekiny Wiza-Maluszek, Nowa 6. zdg 77 278

Za połowę ceny towary z likwidacji filji inne towary 15% upustu Wiza-Maluszek Nowa 6. zdr 73 967

Willkę

nowa 5 pokojowa ogród oparkowany dom gospodarczy spiesznie sprzedam Koziegłowy (Poznań-Główna) R. Sławieński. zdg 76 864

5. KUPNA

Motor

na gaz ssący — 50 HP w dobrym stanie kupię za gotówkę. Dokładny opis, cenę — kierować: Stańko — Sieraków. portj. 639

22. ROZMAITE

Ekspresdruk

Fredry 6. Pilne druki zaraz. dr 964

26. ROZRYWKA

„Boczna ulica” w kinie „Sfinks”

27. Grudnia 20. zdg 77 386

Kino „Odeon”

Od dziś film pod tytułem „Ekstaza”. — To nadszy-czajne arcydzieło reklamy nie potrzebuje. — Początek seansów o godz. 4.30. Hasło kina „Odeon” wybierać z dobrego najlepsze. portj. 638

27. SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej ubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Szyję

szybko, elegancko suknie 8.— płaszczki kostjumy 15 — szukam pracy. Wiekie Garbary 36. m. 13 rg 3864

Kowal

specjalista kucia koni i maszyna poszukuje pracy lub dzierżawy. miejscowość obojetna Kazimierz Schmidt. Ryczwól. rg 3850

Przedpłata

na miesiąc listopad 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w miesiące zł 3,50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośzeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc listopad 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit 2-miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiące: listopad, grudzień 1933 r.	6,40	1,88	8,28

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia